

Babcie i dziadkowie w świecie zwierząt



„Babcine” zachowania u zwierząt nie są regułą, zdarzają się sporadycznie. Potomstwo swojego potomstwa karmią orki, a niektóre małpy i słonice chronią wnuki przed atakami drapieżników i... ludzi. Wśród ptaków zaobserwowano tylko samice namorzynka seszelskiego, karmiące pisklęta swoich córek.

Jak podkreśla prof. Piotra Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, w warunkach naturalnych wśród zwierząt trudno nawet określić, kto jest babcią, a kto dziadkiem. Gatunek *Homo sapiens* jest wyjątkowy pod względem relacji społecznych dzieci z babciami i dziadkami. Wyjątkowość polega na tym, że matki i ojcowie rodziców danego potomstwa pozostają z nim w kontakcie na innym poziomie niż tylko genetyczny.

Innym gatunkom w środowisku naturalnym trudno jednak dożyć sędziwego wieku. Jak tłumaczy przyrodnik, gdy rodzą się młode osobniki, ich babcie i dziadkowie już nie żyją. A nawet jeśli żyją, to stare osobniki są wykluczane ze społeczności, żeby nie konkurowały o ograniczone zasoby. Chociaż i ten wzorzec nie jest prosty.

„W populacjach dzierzb i bocianów zdarzają się bardzo stare i doświadczone osobniki. Jednak wszystko wskazuje na to, że nie mają one kontaktu ani z własnymi dziećmi z wcześniejszych lęgów, ani tym bardziej z wnuczętami i prawnuczętami”

- zauważa prof. Tryjanowski.

Zaznacza jednak, że ptaki nie są najlepszym modelem w badaniach relacji układu - dziadkowie - rodzice - wnuki. Dobrze poznany jest tylko jeden przykład, namorzynek seszelski, mały gatunek spokrewniony z naszym trzciniakiem.

„Stare samice namorzynka seszelskiego pomagają czasem w wychowaniu, głównie poprzez dodatkowe karmienie piskląt swoich córek”

- mówi poznański badacz. Jego zdaniem, zachowań pokoleniowych łatwiej doszukać się u ssaków.

W grupach kaszalotów, potężnych waleni, starsze samice pomagają w opiece nad młodszymi osobnikami, w czasie, gdy ich matki zajęte są poszukiwaniem pokarmu. U orek babcie często doglądają potomstwa własnego potomstwa i bez rozmnażania potrafią dożyć naprawdę sędziwego wieku.

„Najstarsza orka została nazwana „Babunią” (w oryginale „Granny”) i zdechła w 2016 roku w wieku ponad 100 lat. Najprawdopodobniej najstarsze i doświadczone osobniki pamiętają szczególnie atrakcyjne tereny łowieckie, a ta znajomość szczególnie dobrze sprawdza się w czasach kryzysu”

- przypuszcza badacz zachowań zwierząt.

„Babcine” zachowania zaskakują naukowców i zdziwieni są nimi nawet prymatolodzy, czyli badacze małp.

„U jednego z gatunków małp azjatyckich, hulmana, zaobserwowano, że babcie przebywające razem ze swoimi córkami i wnukami spełniają funkcje obronne przed atakami ludzi, psów i innych małp”

- wymienia prof. Tryjanowski.

Przyrodnik przypomina, że aby poznać babcie czy dziadka trzeba odpowiednio długo żyć. Dlatego nie zaskakuje, że instytucje babci spotykamy u słoni, zwierząt mogących dożyć nawet 80 lat.

„Młode osobniki słoni mają nawet ośmiokrotnie większe szanse na przeżycie, gdy w pobliżu znajdują się ich babcie. Pomogą, gdy młode utkną w błocie, wejdą w nie taki grunt czy po prostu na niebezpieczną, pełną drapieżników ścieżkę”

- tłumaczy profesor.

Prof. Tryjanowski dodaje, że relacje międzypokoleniowe u ludzi są do tego stopnia ewenementem w naturze, że powstała nawet tzw. hipoteza babci (więcej na ten temat tutaj). Pomoc oferowana przez babcię i dziadków w opiece nad potomstwem własnych dzieci prawdopodobnie wpłynęła na długowieczność naszego gatunku, powstanie silnych relacji społecznych i zwiększony sukces poznawczy. Jednocześnie umożliwiła przekazanie genów długowieczności większej liczbie potomków.

Naukowiec ocenia, że babcię i dziadkowie bywają pierwszymi osobami, które pokazują wnukom piękno przyrody. Tak było w przypadku dziadków obecnego eksperta w zakresie wiedzy o ptakach, którzy zwrócili mu uwagę na to, że ptaki można obserwować praktycznie wszędzie.

PAP - Nauka w Polsce, Karolina Duszczyk

kol/ agt/

źródło: www.naukawpolsce.pap.pl

zdjęcie główne: